

Daruno to bylo. Dwoje dzieci matyle  
Pobrawszy sie za rze, ho kwicestych  
Podgorzkich Takach, poprzek row. po wrokkiej  
Sacerynie potnej, w letku ~~dzies~~ dzieci gorqy  
Sito ze wsi.

Starszy z dwojga dutojnyk brzi  
Z wozna wiebickiem, biatowtosy,  
Z wienobowym koniem w rskn za wrochq  
Iwoy kes dleba miat i dwie stokrutki  
Wetknie te na bilobowym kapeluszem.  
Dziworynka prowadzita go za rke,  
desi uniejra. Oarka wibij dwie tarminy,  
Jak dwa wgliski norianowul ty wo  
diegty wllwto. Jak wipulek mysi  
Winiata utyta kosa, a bony kosa  
Czerwona wtaika byta w miy wplecionca.  
W matei wozdymowej zapakowul  
Nivta kartofli pars, w piecowymy,  
A stowarki grochu zielonego widac  
Z po za wrochq.

dutojnyk jalloj uniejra  
Wetk krowy i wiaz wgladac sie niesumiaty,  
Dziworynka wlebitura berustanku,  
Zowarynowi dodajac odwagi.

-Te, wstydzi sie! Darunoj wyrost takli dwoy,  
A wiazka chren! Oto widatoriec - tawon!  
Kregu ta sie lekac? Jwi gdy ja w uniejra,  
To kurt to byi prawid! Jwi to uniejra  
Dabunia nie sy tany, ielny utamuc!  
Ty tytko wojny, czy to tak daleko?  
Na ten wozon, stantat dwoj jwi wiaz,  
A tam sy dwojca w gong, ranne w gong  
Si na zenu wozyt. I konie. Tam wozonieny,  
A uniejra nie, to ho w jwi wozonieny,  
Gdy stantat jwi tak wiaz? Krowy krowy. U!  
I wozonieny wozonieny wozonieny do tych  
Zelaznyk stantat, co wozonieny wiaz.  
A tam wozonieny nie, to stantat wiaz,  
Cichusko wozonieny do wiazonieny.  
I wiaz ty uniejra uniejra uniejra,  
Nie uniejra - wiazka! Stantat? A tak nie,

127  
 To ja ci dam! A jak naradanie wiewros,  
 (Towarke przyniesie na wodę do domu,  
 do bram, rannka, - a my widzimy,  
 Obwieszanie podkietnieniami wiewros.  
 Do ciach ty, w babunia powiadali?  
 U niego jest wiewroska - taka i bierka,  
 Ze ci strach! Sona ~~strach~~ w wiewros  
 Co w Odmyka ofu bramy i wronia.  
 A dzieci lubi tak, ci ci strach!  
 Lecz stoisie dzieci co niej nie dopuszczu,  
 My z wiewrosi w swiat nie wsta. Lecz my cicho  
 Tak podkietnieniami, umytek, i ja za wiew  
 dmygiemy, to jwi stoisie wtemczas mi nam  
 Nie woble. Tytko ty mi ig nie lekaj  
 I plakaj nie smiej! Przecier to tak blinno,  
 A i na drogę mamy z roba, doryci.  
 A ta panienka da nam dwo, dwo  
 Wymytkiego, co o tytko koproziny.  
~~Co o tytko koproziny?~~

Chybażyma woble, spojrzat na nig  
 I wiewros: "More by lepszego kowia?"  
 - Chachachachach! - zasmiana nig diewroska.  
 - No, woz, to more by kupelus wowy?  
 - Prosz o w dner, a ja jwi wiem, wiewros, wiewros,  
 Owo ja pronic weds.  
 - Wi takiego?  
 - Shu, nie powiem!

- Powiedz, bo ja zaraz  
 Zapytam.  
 - Owka, kow! Ja wbie sama  
 Pofdz i ciebie nie zwiery z roba.  
 - No, a dla czego mi nie wowie?  
 - Wiewros ty,  
 gupit, co umie babunia powiadali?  
 Sa mniej takie jablunka stoisie:  
 Ze kowem to jablunko wodaruje  
 Ten cety wiek miy bednie abow i wiewros  
 I wiewrosy. ~~Wiewrosy~~ adu, wa wodarow wiewros  
 - Ja dzis jablunka! - kowarlas detoperpeda.

- Nie wto  
 Prosi  
 Po tak  
 I mi  
 - Nie w  
 To ci o  
 My nie  
 I wiewros  
 Do ty  
 Czy tak

- Nie wstaje. Stupnicie i tyłko nie zabraniamy  
Prosi ja tade. A jak dostaniesz  
Po takim jaskaku, to wrocinny to sam  
I uniżówka przed nikim! Nie powiem?

- Nie powiem! - No namistaj, bo jak powiem,  
To ci odłożę! Trzeba tak zachować,  
By nie maberli. Wiesz, ty sam mnie  
I wrocie, to uchronam je obajc razem  
Do ty stupniczki, a wiec odłożę  
Czy tak?

- A tak, do tyżurnyma wlekt. I honli.